

Isfahan ralet. № 6 Dnia 29. XII 1942 r.

Doncer Leokadia

10423

10423

Moje pamięci w Rosji

Moje najgorszy dzień był w roku 1940 drugiego lutego, bo w tym czasie nas wyrzucili na Ural. Sowieci przyszli rano i kradli nam wszystko pakować i odrabiali bronie. Tatuziovi nie pozwolili nigdzie się ruszyć i mówili że tatuz w 1918 roku walczyl z Rosjanami i dostał ranię. Wtedy nas zawiezli do stacji i zakladowali w korwarowe wagony nieopalone. Ja bardzo pstalalam bo mi żal było rodzinnego domu i bydła. W wagonie było ciasno bo była dużo osób. Nigdzie nie puszczali nas, a jak chodziliśmy po równosi to żołnierze sowieckie szedli z karabinem za nami. ~~Do~~ Ale nareszcie zawiezli nas na posiołek do korwarów. Trzy dni dali odpocynku i kazali iść do lasu rinać drewna. Za pracę bożo nam mało pstalicy i teri bardzo nam dotuczał głód. Ciężusia moja nie była przyzwyczajono do w pracy w lesie, to niemogła wyrobić sowieckij normy, a komendant kazywał na rebraniu że nie chce robić. Przyno było słuchać jak komendant kazywał że Polacy nigdy nie wrócą do swy Ojczyzny i mówil że nie ma Boga. Bardzo nasz męczyli na Uralu w niedzielę kazali pracować, a jak kto nie chciał to sa

88901

do Persji. Bardzo wszyscy cieszyli się, że jui nie będą pracować
 że nie będą widzieć dzikich korolów. Byli tacy że nie mieli
 niczego w wojsku, to płakali że my wyjeżdżamy, a oni zostają
 się w Karachistanie. Posłaliśmy na stację i jeszcze 2 dni czekać
 na pociąg. Na stacjach dawali nam prowiant, i w środku
 polskich żołnierzy. Jechaliśmy transportem wojskowym, to
 nam nie nie brakowało. Nowości wyjechaliśmy do Strasnowo-
 dka, tam ratowaliśmy się na okręt i 36 godzin jechaliśmy
 morzem Kaspijskim. Wypieiliśmy z okrętu w Pohlwie. Tam
 było nam dobrze dostawiliśmy jedzenie i pieniądze. Ja w
 Pohlwie zastąpiłam do jumaerek, dostatom mundur. z
 Pohlwi wyjechaliśmy do Teheranu. Chodiliśmy na musztry
 i jeździliśmy na wycieczkę do Teheranu zwiedzić muzeum
 z dawnych czasów. Pray przed rokiem jechać do Isfahanu.
 jechaliśmy 2 dni autem po krętych drogach. Prayśleliśmy
 do b. raktadu o normieści nas po salach, gdzie by stały twierdza
 z czystymi przesieradkami. Jest nam dobrze, spimy na
 Turkach i uczyliśmy się w szkole.

11